

TADEUSZ MARSZAŁ\* 

## Powstanie styczniowe w regionie szadkowskim na kanwie wspomnień Alfonsa Parczewskiego

**STRESZCZENIE** | Pod koniec lat 20. XX w. blisko 80-letni Alfons Parczewski opublikował wspomnienia z powstania styczniowego 1863 r. Wraca w nich do wydarzeń, które rozgrywały się w jego rodzinnym majątku w Wodzieradach i otaczającym regionie. Przywołuje wspomnienia poznanych dowódców powstańczych i rodziców wspierających powstanie. Wybrane fragmenty wspomnień A. Parczewskiego, odnoszące się do działań powstańczych w okolicach Szadku, zostały uzupełnione o informacje pochodzące z innych źródeł. Dopełniają one obraz wydarzeń w kontekście powstańczych doświadczeń mieszkańców Szadku i otaczających go miejscowości w pierwszej połowie lat 60. XIX w.

**SŁOWA KLUCZOWE** | powstanie styczniowe 1863, Szadek, Alfons Parczewski

## The January uprising in Szadek region on the basis of memoirs by Alfons Parczewski

**SUMMARY** | At the end of the 1920s, Alfons Parczewski, nearly eighty at that time, published his recollections of the January Uprising in 1863. He describes the events that took place in his family's estate in Wodzierady and in the surrounding region. He also recalls the reminiscences of the insurgent commander that he knew and his parents, who supported the insurrection. The selected fragments of A. Parczewski's memoirs relating to insurgent actions in Szadek region were supplemented with information from other sources. All this provides a picture of the life of the inhabitants of Szadek and the surrounding localities during the insurrection in the first half of the 1860s.

**KEYWORDS** | the January uprising of 1863, Szadek, Alfons Parczewski

---

\* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, e-mail: [tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl](mailto:tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl), <https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>

Pod koniec lat 20. XX w. blisko 80-letni Alfons Józef Ignacy Parczewski opublikował wspomnienia z okresu powstania styczniowego (1863–1864). Zatytułował je *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wspomnienia z lat chłopięcych* i zamieścił w drugim tomie rocznika wydawanego przez Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1928–1939<sup>1</sup>.

Alfons Parczewski, urodzony w 1849 r., syn ziemianina Hipolita Parczewskiego<sup>2</sup> i Aleksandry z domu Bajer<sup>3</sup>, był związany z ziemią szadkowską nie tylko poprzez fakt urodzenia w pobliskich Wodzieradach (położonych na terenie dawnego powiatu szadkowskiego), ale także jako autor opublikowanej w 1870 r. monografii Szadku<sup>4</sup>. Ten wybitny prawnik, historyk i działacz społeczno-polityczny był posłem do Dumy Państwowej (1906–1912), działaczem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, organizatorem, profesorem i pierwszym dziekanem Wydziału Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1922–1924 rektorem Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie<sup>5</sup>.

Alfons Parczewski – pod zaborami przez wiele lat aktywnie zaangażowany w obronę polskości, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w działalność na rzecz odbudowy polskiej państwowości – pochodził z patriotycznej rodziny. Jego dziadek Józef, porucznik armii Księstwa Warszawskiego, brał udział w powstaniu listopadowym. Rodzice i najbliżsi krewni zaangażowali się w 1863 r. w powstanie styczniowe (matka kontaktowała się z oddziałem Edmunda Taczanowskiego i dostarczała powstańcom odzież i żywność). Dwój stryjeczni bracia dowodzili oddziałami powstańczymi. Dwój Parczewskich w Wodzieradach pełnił funkcję szpitala, w którym opiekę znajdowali ranni powstańcy. Po upadku powstania styczniowego ojciec Alfonsa,

1 A. Parczewski, *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wspomnienia z lat chłopięcych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1929–1930”, Łódź 1930, s. 193–213. W „Roczniku Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego” publikowano artykuły odnoszące się do Łodzi i woj. łódzkiego o treści historycznej, a także podejmujące problematykę archeologiczną oraz z zakresu historii sztuki i językoznawstwa. Do czasu II wojny światowej ukazały się trzy tomy „Rocznika” opublikowane w 1929 r. (t. 1: 1928), w 1930 r. (t. 2: 1929–1930) i w 1939 r. (t. 3: 1939).

2 Hipolit Izydor Parczewski (1819–1912), radca dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.

3 Aleksandra Nepomucen Parczewska z d. Bajer (1822–1895), działaczka społeczna i tłumaczka.

4 A. Parczewski, *Monografia Szadku*, Warszawa 1870, 100 s.

5 Więcej na temat Alfonsa Parczewskiego zob. E. Andrysiak, *Alfons Józef Ignacy Parczewski (1849–1933)*, „Biuletyn Szadkowski” 2016, t. 6, s. 7–42.

Hipolit (który już w 1861 r. w swoim majątku uwolnił chłopów od pańszczyzny, a wkrótce ich uwłaszczył) został uwięziony i groziło mu zesłanie na Syberię (od którego ostatecznie udało mu się wykupić).

Młody Alfons naukę pobierał w rodzinnym domu od byłego oficera Wojsk Polskich i uczestnika powstania listopadowego Juliusza Teplickiego. Jako 14-latek wychowany w duchu patriotycznym chłopiec kilkakrotnie próbował wstąpić do oddziału powstańczego – pierwsza próba nie powiodła się z powodu rozbicia oddziału, do którego chciał dołączyć, a następnie z powodu odmowy dowódców i sprzeciwu matki. Jak wspominał później: „Aż rwała się dusza do szeregów – siaść na koń i marsz na Moskale! Że dobrze konno jeździłem i strzelać też umiałem, prosiłem dowódców o przyjęcie do oddziału”<sup>6</sup>.

W opublikowanych ponad pół wieku po powstaniu styczniowym wspomnieniach z lat chłopięcych A. Parczewski powraca do zapamiętanych z tego okresu wydarzeń. Warto zwrócić uwagę na doskonale zachowane w pamięci autora liczne szczegóły z tak odległego okresu. Niektóre fragmenty wspomnień odnoszących się do działań powstańczych w regionie łódzkim nawiązują do wydarzeń, które miały miejsce w okolicach Szadku. Dokumentują patriotyzm i zaangażowanie szadkowskich ziemian w działalność na rzecz odzyskania niepodległości. A przecież A. Parczewski wspomina tylko te osoby, z którymi on i jego najbliższe otoczenie mieli kontakt w czasie postania styczniowego. Osób ze sfer ziemiańskich tego regionu – zaangażowanych w powstanie i wartych przypomnienia, a niepojawiających się w jego wspomnieniach, jest więcej, jak choćby Michał August Kozarski (ur. 1822)<sup>7</sup> i jego zięć Józef Wiktor Czarnowski (ur. 1838), którzy w dworze w Prusinowicach zorganizowali punkt zaopatrzeniowy i szpital powstańczy, czy Marceli i Adam Nency, synowie właściciela Boczek<sup>8</sup>, Sikucina i Kobyli Miejskiej, którzy wstąpili do oddziału powstańczego Józefa Oxińskiego. To przede wszystkim właśnie te wspomnienia, które przybliżają zdarzenia

6 A. Parczewski, *Moje wspomnienia szkolne z Kalisza (1864–1865)* [w:] *Pamiętnik Zjazdu Wychowawców Szkół Kaliskich*, 8–9 wrzesień 1923, Kalisz [1924], s. 75, cyt. za: E. Andrysiak, *Alfons Józef Ignacy...*, s. 10. Tekst przytoczonych fragmentów wspomnień poddano modernizacji, ograniczając się do niezbędnego minimum.

7 Dziedzic wsi Michał Kozarski był drugim z kolei (po Antonim Olszowskim z Niechmirowa, zesłanym na Sybir) cywilnym naczelnikiem powstania w powiecie sieradzkim w 1863 r.

8 A. Szejczerowa, *Marceli Nencki*, Warszawa 1977, s. 12.

związane z powstaniem na ziemi szadkowskiej, zostały poniżej przywołane. Niektóre z fragmentów tekstu mają charakter bardziej osobisty i wiele mówią o ich autorze jako człowieku, który patrzy na przeżyte lata drugiej połowy XIX w. przez pryzmat bogatych doświadczeń życiowych.

Do cytowanych wspomnień A. Parczewskiego zostały dołączone w formie przypisów informacje pochodzące z innych źródeł. Dopełniają one obraz wydarzeń pierwszej połowy lat 60. XIX w. w regionie szadkowskim, przy czym wzmiankowane zostały tylko te, które miały miejsce w najbliższej okolicy Szadku lub były związane z powstańczymi doświadczeniami mieszkańców miasta i otaczających je miejscowości.

Pierwszy fragment tekstu A. Parczewskiego ma charakter osobisty i osadza dalsze, już powstańcze wspomnienia w realiach rodzinnego domu w Wodzieradach.

Wspomnienia z lat dziecińczych bywają zwykle bardzo silne i trwałe. Zwłaszcza w późniejszym wieku występują żywo z mgły przeszłości, zasłaniają sobą i usuwają w cień zapomnienia wypadki i zdarzenia, nieraz nawet bardzo świeże i niedawne. Szczególniej wtedy, gdy te ostatnie bywają przykre, często bolesne. Wtedy człowiek nierad pamiętać o minionej przeszłości, przeciwnie, chciałby jak najprędzej, jak najzupełniej o niej zapomnieć. Różowa jutrzienka dni dzieciństwa przeciwstawia się szarzyźnie późnego wieku. Szarzyńnię tę, najeżoną zwykle kolcami, człowiek stara się odpychać, natomiast wskrzesza jasny i ciepły koloryt wczesnych lat życia. Zwykle, przynajmniej często bardzo radzi byśmy zapomnieć o tym, co jest dzisiaj, co było wczoraj, a zwracamy się myślami ku temu, co było onegdaj, na progu młodości. Jest to zjawisko psychologiczne bardzo częste. Tym sobie mogę wytłumaczyć, że i w mojej duszy wspomnienia z lat dziecińczych, z lat wczesnej młodości, tych najlepszych dni życia, pozostały i pozostają wciąż w pamięci. Wypadki z tamtych czasów pamiętam nieraz lepiej aniżeli bardzo niedawne zdarzenia. Tamte wola duszy chce zatrzymać jak najdłużej, wskrzesza ich obrazy – te mimo woli zapomina, nieraz odrzuca od siebie, bo często bardzo bywają połączone z przykrością.

Wspomnienia z moich lat dziecińczych wiążą się z powstaniem 1863 roku, mianowicie z tym, co w okolicach od Łodzi niedalekich zachodziło, bo właśnie w tych stronach przyszedłem na świat i spędziłem łała dziecięce. Urodziłem się w Wodzieradach, majątku moich rodziców, leżącym w parafii Mikołajewice, w odległości około 18 kilometrów na zachód od Łodzi, dzisiaj w powiecie łaskim, naówczas w sieradzkim, pomiędzy Lutomińskiem a Łaskiem.

Majątek ten pozostawał w posiadaniu naszej rodziny od pierwszych lat XIX, a może nawet końca XVIII wieku, zawsze tylko po kądzieli. Dom, w którym się urodziłem, to w starym stylu dwór ziemiański z bardzo dawnych pochodzący czasów, z dachem o dwóch kondygnacjach, z czterema kolumnami na froncie i trójkątnym nad nimi giblem<sup>9</sup>. W chwili, gdy zaczynały się wypadki, które powstanie poprzedziły, miałem dopiero jedenaście lat, ale pamiętam je doskonale, ile że nie chodziłem do szkół w mieście, ale uczyłem się w domu i całą tę gorącą epokę spędziłem na wsi razem z młodszą ode mnie siostrą Melanią<sup>10</sup>. Nauczycielem moim domowym był Juliusz Teplicki, emerytowany nauczyciel i inspektor szkół rządowych w Warszawie, niegdyś oficer artylerii wojsk polskich z 1831 roku. Opowiadania jego o listopadowej rewolucji, o grochowskiej bitwie, którymi urozmaicał długie zimowe wieczory, były jednym przyczynkiem więcej do całego licznego cyklu tradycji i gawęd napoleończyków, oficerów rewolucyjnych 1830 r., powstańców poznańskich 1848 r., od których roilo się wśród bliższej i dalszej rodziny mojej i w kołach znajomych. Słowem, nie brakło czynników, które sentyment patriotyczny krzewiły i podniecały [...].

Nadeszła epoka narodowych manifestacji. Przede wszystkim więc śpiewy patriotyczne w niedziele w kościołach. W Mikołajewicach<sup>11</sup> próbowano ich także; ja z moim rówieśnikiem Stanisławem Lazarewem z Żytowic chcieliśmy swoje głosy przyłączyć do chóru, ale proboszcz X. Żak<sup>12</sup> zabronił śpiewów patriotycznych. Nie był on i przedtem wśród ziemian lubiony. Należał do generacji duchownych, którzy wraz z X. Biskupem Marszewskim<sup>13</sup> z Prus Zachodnich do diecezji kujawsko-kaliskiej się przenieśli [...].

- 
- 9 Gibel – inaczej lukarna, element architektoniczny, niewielka nadbudówka na spadzistym dachu doświetlająca poddasze.
- 10 Melania Parczewska (1850–1920) – pisarka, tłumaczka, publicystka i działaczka społeczna.
- 11 Mikołajewice – wieś w gminie Lutomiersk. Kościół parafialny w Mikołajewicach był oddalony ok. trzech kilometrów od dworu Parczewskich w Wodzieradach.
- 12 Ks. Franciszek Żak ustanowiony proboszczem w Mikołajewicach w diecezji kaliskiej w 1856 r.
- 13 Biskup Michał Jan Marszewski (1800–1867) – od 1856 r. ordynariusz diecezji włocławskiej, niechętny angażowaniu się Kościoła w wydarzenia polityczne. W maju 1861 r. wydał zakaz odprawiania nabożeństw patriotycznych na terenie diecezji i polecił odczytywanie z ambon oraz ściśle przestrzeganie wszelkich rozporządzeń rosyjskich, co spotkało się z protestem części duchowieństwa grożącego biskupowi wypowiedzeniem posłuszeństwa. Postawa bp. M.J. Marszewskiego i wrogi stosunek

Po wydaniu zakazu śpiewów patriotycznych przez X. Żaka rodzice przestali jeździć do kościoła w Mikołajewicach, jeździli natomiast do pobliskich Kwiatkowic, gdzie proboszcz X. Górecki na śpiewy narodowe pozwalał. Rozlegały się wówczas co niedziela pieśni: Boże, coś Polskę i Z dymem pozorów, tak długo, dopóki w ogóle nie nastąpiły pod tym względem represje.

Jedno bardzo uroczyste nabożeństwo o charakterze patriotycznym<sup>14</sup> pamiętam w Szadku<sup>15</sup>, wyszło mi jednak z pamięci, czy to było za Ko-

---

do powstania styczniowego spotkały się z potępieniem ze strony innych polskich diecezji. Po upadku powstania, w czerwcu 1864 r., bp M.J. Marszewski odprawił galowe nabożeństwo z okazji ogłoszenia dekretu uwłaszczeniowego i podpisał tzw. adres wiernopoddkańcy do cara Aleksandra II.

- 14 Osobą szczególnie zaangażowaną w organizowanie kościelnych wydarzeń wspierających powstanie był wikariusz parafii szadkowskiej (do czerwca 1863 r.) ks. Antoni Rudnicki (ur. 1833 r.), który „odprawił nabożeństwa żałobne za poległych w Warszawie i tych, którzy z nakazu rządu opuścili kraj i umarli za granicą. W Szadku za jego czasów zebrani w kościele wierni śpiewali „zakazane” hymny, a na cmentarzu stanął krzyż na pamiątkę poległych w Warszawie”. Kiedy ks. A. Rudnicki objął probostwo w Górcie Pabianiczej, władze rosyjskie w sierpniu 1866 r. zażądały usunięcia go z posady. Zob. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z rządowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, P. Kubicki (oprac.), cz. 1, „Dawne Królestwo Polskie”, t. 1, Okólniki rządu rosyjskiego, krępujące wolność Kościoła. Diecezje: kielecka i kujawsko-kaliska, Sandomierz 1933, s. 539. Także duchowni okolicznych parafii wspierali powstanie, m.in. ks. Wincenty Kochanowicz (1835–1895) jako wikary w Uniejowie (w latach 1861–1863) za kazania patriotyczne był karany aresztem (siedem tygodni w areszcie w Kaliszu), a później jako proboszcz parafii Małyń za podburzające kazania pozostawał pod dozorem policyjnym i spędził kolejne kilka miesięcy w areszcie, z którego został zwolniony 8 lutego 1865 r. Zob. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z rządowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, P. Kubicki (oprac.), cz. 3 uzupełniająca pierwsze dwie, t. 2, *Diecezje: kujawsko-kaliska, lubelska z podlaską i płocka*, Sandomierz 1939. Ks. Andrzej Piasecki (1792–1873), proboszcz parafii Wierzchy, za podburzające kazania został oddany pod dozór policyjny. Proboszcz z Rossoszycy, ks. Serafin Pruss (1816–1890), za wspieranie powstańców zapłacił 100 rubli kary. Bardzo aktywnie wspierał powstanie późniejszy proboszcz parafii szadkowskiej (od 1877 r., a wcześniej proboszcz parafii Modzerowo i Lubstówek) ks. Józef Sypniewski (1833–1910), który udzielał pomocy powstańcom i ukrywał ich oraz broń na plebanii, za co był więziony w Koninie i w Cytadeli Warszawskiej. Po zwolnieniu objął probostwo w Szadku, gdzie wybudował plebanię. Zob. J. Szymański (ks.), *Represje carskie wobec duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej po powstaniu styczniowym*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, t. 105, s. 323.

- 15 Szadek był w regionie sieradzkim jednym z bardziej znaczących ośrodków oporu przeciw rusyfikacji w okresie zaborów. W 1861 r. w Szadku, podobnie jak w wielu innych miastach, miały miejsce wystąpienia antyrządowe. Sieć konspiracyjną

ściszkę, Czartoryskiego, czy może najprawdopodobniej na pamiątkę Unii Lubelskiej. W pobliżu kościoła parafialnego, przy drodze prowadzącej do Zadzimia, został wzniesiony i tego dnia poświęcony wielki krzyż drewniany. Zjazd był ogromny, ziemianie zjechali się i z dalszych okolic – spod Lutomska, Poddębic i Łasku. Ojciec zabrał mnie z sobą; pamiętam doskonale, że wielu było w narodowych ubiorach, kontuszach i czamarach<sup>16</sup>, w konfederatkach na głowie. Na bryczkach lśniły różne kolory, głównie niebieski, który, rzecz dziwna, pozostał mi w pamięci jak najdokładniej. Obok manifestacyj narodowych był, lubo pewnie nie we wszystkich dworach i dworkach ziemiańskich, ruch w kierunku szerzenia oświaty i narodowego uświadomienia włościan. Rodzice moi założyli własnym kosztem szkołę elementarną dla dzieci wiejskich w Wodzieradach. Sprowadzili w tym celu nauczyciela<sup>17</sup> [...].

W lutym 1861 r. zapowiedziane zebranie Towarzystwa Rolniczego w Warszawie budziło powszechny interes, ciągnęło ziemian do stolicy Królestwa. W powietrzu czuć było coś niezwykłego. Ojciec mój wybierał się także, ale w ostatniej chwili skutkiem cierpienia w rękę musiał zaniechać

---

w Sieradzkim rozwinęli głównie ziemianie zgrupowani wokół działającego w latach 1858–1861 Towarzystwa Rolniczego (rozwiązanego w 1861 r.), gromadzącego bogatą szlachtę. Jego członkami w okręgu szadzkowskim, liczącym w 1861 r. 59 członków, byli m.in.: ks. Hieronim Aranowski z Druźbina, Wincenty Bem z Belenia, Maksymilian Cielecki z Zygier, Władysław Cielecki z Rossoszycy, Józef Głodziński-Cielecki z Charchowa Pańskiego, Piotr Droszewski z Suchoczasów, Cezar Gądkiewicz z Przyrownicy, Teodor Jabłkowski z Ralewic, Karol Jarociński z Zadzimia, ks. Józef Jasiński z Zadzimia, Józef Kawiecki z Dzierżąznej Rządowej, Bolesław Kobierzycki z Kalinowej, Jarosław Kobierzycki z Podola, Władysław Kokieli z Boczek, Paweł Kostanecki z Woli Przatowskiej, Michał Kozarski z Prusinowic, Antoni Leopold z Szadkowic, Józef Leopold z Kwiatkowic, Feliks Łaszczyński z Woli Krokockiej, Mieczysław Mokrzycki z Woli Łobudzkiej, Emanuel Myszkowski z Zapolic, Hipolit Parczewski z Wodzieradów, Józef Szaniawski z Chodaków, ks. Antoni Ślepowroński ze Strońska, ks. Józef Trocki ze Zduńskiej Woli, Ludwik Walewski z Pstrokonia, Antoni Wituski z Jeżewa. Zob. [http://www.sejm-wielki.pl/s/towarzystwo\\_rolniczet1861.php?powiat=10](http://www.sejm-wielki.pl/s/towarzystwo_rolniczet1861.php?powiat=10) [dostęp: 1.03.2022]. To prawdopodobnie o uroczystości patriotycznej, zorganizowanej w Szadku z inicjatywy członków Towarzystwa Rolniczego okręgu szadzkowskiego, wspomina A. Parczewski.

- 16 Czamara – męskie okrycie wierzchnie podobne do kontusza, w okresie zaborów uważane za strój narodowy.
- 17 Matka A. Parczewskiego, Aleksandra, prowadziła systematyczną naukę dzieci wiejskich w Wodzieradach. W 1861 r. otrzymała zezwolenie na otwarcie szkoły elementarnej, którą utrzymywała własnym kosztem. W 1864 r. szkoła została zamknięta przez władze carskie. Zob. P. Szkutnik, *Rodzina i związki genealogiczne Alfonsa Parczewskiego*, „Biuletyn Szadzkowski” 2006, t. 6, s. 53.

podróży. Jakoś bardzo niedługo potem wchodzi ojciec do pokoju matki, w którym i ja się znajdowałem, i w stanie pewnego wstrząsu duchowego odzywa się: „Siedem tysięcy zostało zabitych”. Nie objaśnia bliżej, gdzie i kto zabity. Matka także nie pyta, milczy skutkiem silnego wrażenia. Nie było potrzeby bliższych objaśnień. Z góry wiadano, że to było w Warszawie, że ofiarami byli nasi, a mordercami Moskale. Owa rozmowa stoi mi dzisiaj żywo w pamięci. Jakbym ją słyszał i widział wczoraj. Wiadomość o lutowych wypadkach na Krakowskim Przedmieściu i olbrzymich ofiarach przywiózł kotlarz Brzóska z Lutomierska. Wkrótce potem wyjaśniła się prawdziwa i dokładna wiadomość o pięciu poległych, wśród których był i znajomy nam Marceł Karczewski<sup>18</sup>, ziemianin z sieradzkiego, spod Zduńskiej Woli. Byli jednak wśród tej grupy inni, powszechnie szanowani kapłani, jak X. Szulc, prałat kolegiaty kaliskiej, i bratanek jego również prałat, obaj proboszczowie w Pabianicach<sup>19</sup> [...].

Tymczasem w powietrzu unosiło się przecucie walki zbrojnej. Późną jesienią 1862 r. matka w długie wieczory jesienne skubała szarpie<sup>20</sup> dla przyszłych rannych. My z siostrą<sup>21</sup> pomagaliśmy jej w tej robocie. Przecucie nie omyliło. Zaraz w początkach powstania przywieziono do Wodzie-rad pierwszych rannych z bitwy pod Nowosolną<sup>22</sup> [...].

Ranni spod Nowosolnej leczyli się zupełnie swobodnie i przemieszkiwali w dworskim domu na wsi, w którym mieszkał ekonom. W tym

18 Marceł Paweł Karczewski (1805/1806–1861) – właściciel dóbr Wola Krokocka, Krokocice i Przeznia, członek Towarzystwa Rolniczego, zginął w czasie tłumienia manifestacji patriotycznej w Warszawie 27 lutego 1861 r. Jego pogrzeb na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie był wielką manifestacją patriotyczną.

19 Wspomnienie A. Parczewskiego w tym fragmencie nie odzwierciedla dokładnie wydarzeń, które rozegrały się w Warszawie na przełomie zimy i wiosny 1861 r. O ile wzmiankowany wcześniej Marceł Karczewski był jedną z pięciu ofiar poległych w dniu 27 lutego, to wspomniani księża, jak i kilkadziesiąt (a może i kilkaset) innych osób zostało zabitych 8 kwietnia w czasie manifestacji na placu Zamkowym w Warszawie.

20 Szarpie – kawałki płótna rwanego w pasy, używane do opatrywania ran (zanim zaczęto stosować gazę).

21 Siostra A. Parczewskiego, Melania Józefa Ewa (1850–1920), pisarka, tłumaczka, publicystka i działaczka społeczna.

22 W większości źródeł bitwa ta jest określana jako bitwa pod Dobrą (9 km za Nowosolną), gdzie 24 lutego 1863 r. doszło do krwawego starcia między powstańcami (60 strzelców, 210 kosynierów i 30 jazdy konnej) dowodzonymi przez nieposiadającego doświadczenia wojskowego lekarza Józefa Dworzaczka a oddziałami rosyjskimi pod dowództwem kapitana Opoczńskiego. W bitwie poległo 63 powstańców, w tym 4 kobiety, a 85 zostało wziętych do niewoli. Ranny J. Dworzaczek został schwyty i skazany na karę śmierci, później zamienioną na 12 lat zesłania na Syberię.



domu przebywali także inni przyszli powstańcy w oczekiwaniu formacji zbrojnych oddziałów. Swoboda ruchów była zupełna; rosyjskie oddziały nie kręciły się wcale w naszych stronach, jakby w ziemię zapadły. Łódź przysyłała ciągle w gościnę do Wodzierad tych, którzy do boju się szykowali [...]. Na wiosnę szykowała się organizacja powstańcza na większą skalę, na podstawie terytorialnej oparta, a nie w formie luźnych, przypadkowo gromadzonych oddziałów [...].

W Kwiatkowicach stał oddział Taczanowskiego<sup>23</sup>. Konie przy płotach wzdłuż drogi i w podwórzu karmiły się ziarnem lub sianem, ludzie budzili się już ze snu. Oddział był o wiele większy od oddziałów Miśkiewicza<sup>24</sup> i Parczewskiego<sup>25</sup>. Rekrutował się on na terenie całego województwa kaliskiego w granicach Kongresówki. Szwadron Miśkiewicza już był tutaj wcielony. Cały oddział był jakby pułkiem. Składał się z czterech szwadronów<sup>26</sup>, z których każde dwa stanowiły jeden dywizjon [...]. Oddział Taczanowskiego był już cały należycie umundurowany i uzbrojony. W każdym szwadronie trzy plutony były ułańskie, a więc z lancami<sup>27</sup>, ozdobionymi w chorągiewki. Czwarty szwadron był strzelecki, uzbrojony w sztucery. W Kwiatkowicach

- 
- 23 Edmund Taczanowski (1822–1879) – generał, dowódca oddziału powstańczego, mianowany przez Rząd Narodowy pod koniec maja 1863 r. naczelnikiem powstania na terenie woj. kaliskiego. Dnia 29 kwietnia 1863 r. dowodzony przez niego oddział stoczył zwycięską potyczkę z Rosjanami pod Pyzdrami i zajął Koło; 8 maja oddział został rozbity przez Rosjan w bitwie pod Ignacem. Kolejne walki toczył pod Łaskiem, Goszczanowem, Czepowem, Pęcherzewkiem i Sędziejowicami. W dniu 26 sierpnia dowodzony przez E. Taczanowskiego oddział pod Sędziejowicami stoczył bitwę ze szwadronem grodzieńskich huzarów rotmistrza von Grabbego, wspomaganym przez kozaków dońskich (w starciu zginęli prawie wszyscy Rosjanie, kilku, w tym von Grabbego, powstańcy wzięli do niewoli); 29 sierpnia pod Kruszyną oddziały zgrupowania gen. E. Taczanowskiego zostały rozbite przez Rosjan.
- 24 Władysław Miśkiewicz – rotmistrz, uczestniczył w potyczkach pod Biniszewem (1 marca 1863 r.), Pątnowem (22 marca 1863 r.), Pyzdrami (17 kwietnia 1863 r.), Sieradzem (18 września 1863 r.).
- 25 Franciszek Parczewski (1819–1886) – stryj Alfonsa Parczewskiego, w czasie powstania styczniowego naczelnik okręgu Warty (od lutego 1863 r.), a później powiatu kaliskiego (od kwietnia 1863 r.), dowódca oddziału uczestniczącego w potyczkach pod Kuźnicą Grabowską (15 kwietnia 1863 r.) i Ochędzynom (20 kwietnia 1863 r.), rozbitego 22 kwietnia 1863 r. pod Rudnikami (Kluski-Pustowo). W lipcu 1863 r. wraz z oddziałami Skowrońskiego i Skrzyńskiego brał udział w przegranej potyczce z przeważającymi siłami nieprzyjaciela pod Kołacinem. W bitwie tej poległ kpt. Skrzyński.
- 26 Szwadron – pododdział kawalerii, którego dowódcą zazwyczaj był rotmistrz.
- 27 Lanca – lekka broń drzewcowa (długi drzewiec zakończony grotem), używana przez kawalerzystów.

oddział stał cały dzień; przybył także z Puczniewa<sup>28</sup>, jakby w gościnę, widocznie na skutek porozumienia się, oddział Parczewskiego [...].

Taczanowskiego widziałem po raz wtóry w jakieś kilka tygodni później w Krokockiej Woli<sup>29</sup>. Oddział jego był już znacznie liczniejszy niż w Kwiatkowicach. Byli także inni dowódcy, bez swych oddziałów, niby asystujący czasowo. Był Oksiński<sup>30</sup>, tego pamiętam doskonale; zdaje się, był także Littich<sup>31</sup>. Do Krokockiej Woli pojechałem już nie sam, ale z ofi-

28 Właścicielem majątku (z cegielnią, cukrownią, gospodarstwem rybackim i młynem) był Karol Jan Werner (ur. 1820 r.), syn przybyłych do Ozorkowa farbiarzy, osadników niemieckich.

29 Wola Krokocka, własność Marcelego Pawła Karczewskiego (zob. przypis 18), po jego śmierci w 1861 r. przeszła w ręce Witolda Kurnatowskiego (1827–1907), męża Bronisławy z Karczewskich (1832–1871), córki Marcelego Pawła.

30 Józef Oxiński (1840–1908) – 14 stycznia 1863 r. mianowany porucznikiem i wyznaczony na dowódcę oddziału powstańczego w woj. kaliskim; pod koniec stycznia w lasach rossoszyckich, koło Miedźna, sformował się pierwszy oddział. Na początku lutego do oddziału J. Oxińskiego dołączyło 36 powstańców z dowodzonego przez Teodora Rybickiego oddziału rozbitego pod Wronowicami. W pierwszych dniach lutego dowództwu J. Oxińskiego podporządkował się kolejny oddział, który po rozbrojeniu posterunku policji w Zduńskiej Woli w nocy z 29 na 30 stycznia schronił się w lasach wojsławickich. Wkrótce oddział J. Oxińskiego liczył już 250 powstańców. W Szadku i jego najbliższej okolicy J. Oxiński przebywał kilkakrotnie, m.in. 4 lutego („marsz z Uniejowa przez Boczki, Grocholice, Truskawiec, Bałdrzychów, kolonię Feliksów, Małyń, Przyrownicę, Rzepiszew do Szadku; następnie po parogodzinny odpoczynku marsz przez Szadkowice, Wolę Wojsławską, Suchoczasy, Janiszewice do Zduńskiej Woli...”), 13 lutego (po noclegu w wiosce „będącej własnością niejakiego Wieruskiego pod Szadkiem”), 3–8 marca („3 marca wyruszyłem do szadkowickich lasów, gdzie przebywałem przez pięć dni, zajmując się ściąganiem ludzi, broni i musztrą nowo przybyłych”) i w dniach 21–25 sierpnia (zob. J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, opracował i przypisami opatrzył E. Halicz, Warszawa 1965, s. 327–332). Z dniem 26 lutego oddział poniósł porażkę w walce z Rosjanami pod Kuźnicą Grabowską k. Wielunia; 8 maja w Rychłocicach oddział został rozбитo, ale wkrótce odrodził się; 28 czerwca silne zgrupowanie J. Oxińskiego zostało zaatakowane przez Rosjan pod Przedborzem. Po kilku dniach walk oddział został rozbito (z 1700 powstańców pod bronią pozostało jedynie 400). Po przegranej bitwie koło Przedborza J. Oxiński rozpuścił oddział, by przejść pod bezpośrednią komendę gen. Edmunda Taczanowskiego. Od września 1863 r. znowu organizował siły powstańcze na terenie powiatów kolskiego i konińskiego (m.in. przejął część powstańców z rozbitych 10 września pod Dalikowem oddziałów dowodzonych przez majora Roberta Skowrońskiego). Na wiosnę 1864 r. J. Oxiński działał jako organizator wojskowy w zaborze pruskim. Aresztowany przez Prusaków w listopadzie 1864 r. został odstawiony do granicy belgijskiej i zwolniony.

31 Aleksander Littich (Lüttich, 1842–1893), razem z Józefem Oxińskim w lutym 1863 r. organizował oddział powstańczy w okolicach Warty. W marcu 1863 r. został mianowany

cerem powstańczym Adolfem Koberem<sup>32</sup>, który służył przedtem w wojsku rosyjskim [...].

W pamięci pozostał mi najlepiej oddział, a raczej tylko jego dowódca Birtus<sup>33</sup>. Ojciec, a z nim także i ja, zostaliśmy późno w nocy, gdy jeszcze było ciemno, przebudzeni w oficynie, w której sypialiśmy. Zbudzony zobaczyłem, że Birtus, dziwnie sympatyczny mężczyzna w okularach, siedząc przy łóżku ojca, wypytywał go o różne szczegóły, o miejscowości sąsiednie, o drogi, o to, czy są w pobliżu Rosjanie [...]. Zatrzymać się dłużej z swym oddziałem, który stał przed dworem lub na podwórzu, mimo gotowości ojca, aby oddział ugościć, nie chciał. Ruszył w drogę i wkrótce dowiedzieliśmy się, że w odległości jakich 15 kilometrów od Wodzierad, w kierunku północno-zachodnim, między Małyniem a Jeżewem, został rozbity. Birtus, wzięty do niewoli, został prawie natychmiast w Łodzi rozstrzelany. Był Ślązakiem z Księstwa Cieszyńskiego, prawdopodobnie pochodził z Jabłonkowa [...]. Ostatni raz uzbrojonych powstańców w r. 1863 widziałem już w późnej jesieni [...].

W noc ostatniej bytności zbrojnych powstańców w Wodzieradach ojca w domu już nie było. Siedział aresztowany w więzieniu w Łodzi. W ogóle ku końcowi lata zaczęły się w naszych stronach duże represje. Kierował nimi baron Bremsen<sup>34</sup>, mianowany naczelnikiem wojennym Łodzi wraz z okręgiem [...].

Aresztowania zarządzał na szeroką skalę i to mianowicie w sferze ziemiańskiej. Ojca mego zaaresztował oddział łódzkiego garnizonu i powiózł w stronę Szadku do Wólki Przatowskiej. Właścicielem jej był Ignacy Leopold<sup>35</sup>, bardzo czynny w organizacji powstańczej. Prawdopodobnie zatem,

---

naczelnikiem powstania w powiecie wieluńskim, gdzie dowodził ponad 300-osobowym oddziałem. Na początku maja opuścił rejon wieluński i w okolicach Przyrowa dołączył do oddziału J. Oxińskiego. Pod jego dowództwem walczył pod Rychłociami (8 maja), Koniecznem (25 maja), Kruszyną (27 maja), Przedborzem (27 czerwca) i Trzpiącą (28 czerwca). Po rozwiązaniu oddziału J. Oxińskiego dowodził oddziałem kawalerii (60-osobowym), z którym walczył pod Kaszewicami i Chorzenicami (4 lipca), gdzie jego oddział został rozbity przez kozaków. We wrześniu mianowany naczelnikiem powstania w powiecie łęczyckim, w grudniu 1863 r. wyjechał do Wielkopolski.

- 32 Adolf Kober (1828–1903) – absolwent Polskiej Szkoły Wojskowej w Genewie, oficer w powstaniu styczniowym.
- 33 Jan Birtus – dowódca oddziału jazdy powstańczej (62 ludzi), 4 grudnia 1863 r. między Kłoniszewem a Jeżewem stoczył walkę z rosyjskim oddziałem, w której poległo pięciu powstańców i 15 Rosjan; ranny, został wzięty do niewoli i z rozkazu pułkownika A. Brömsena 20 grudnia 1863 r. stracony (najprawdopodobniej rozstrzelany) w Łodzi.
- 34 Alexander G.R. von Brömsen (1824–1881) – generał, major armii carskiej, dowodził w bitwach przeciw powstańcom styczniowym, od lipca 1863 r. naczelnik łódzkiego okręgu wojennego odpowiedzialny za brutalne represje wobec uczestników powstania.
- 35 Ignacy Leopold (1828–1907) – w 1856 r. ożenił się z Hipolitą Pieczyńską, obejmując majątek Wola Przatowska. W czasie powstania naczelnik i sędzia dyscyplinarny

a nawet na pewno można twierdzić, że ów oddział rosyjski zamierzał go aresztować. Gdy już zbliżał się do wsi, a było to w nocy, od strony Wólki odezwał się donośny głos rosyjski: „Kto idiot – kto idzie?”. Rosyjscy jeźdźcy przekonani, że natrafili na swój oddział, odpowiedzieli po rosyjsku, że swoi – czy też „kozacy”. Tymczasem nastąpił zawód. Z owego patrolu, mówiącego po rosyjsku, huknął wystrzał z strzelby. Kula przedziurawiła ojcu memu czapkę. Prawdziwy tragizm zrządził, że ojciec o mało co nie zginął od kuli, wystrzelonej przez Rosjanina, służącego w polskim obozie. Gdyż w Wólce Przatowskiej stał mały oddział polski, a ów na warcie patrolujący jeździec był Rosjaninem, który jeszcze w czerwcu był wzięty do niewoli przez oddział Miśkiewicza w małej utarczce rekonesansowej pod Wartą. Odtąd pozostał on w szeregach powstańczych i służył w nich zupełnie lojalnie. Pochodził z guberni kazańskiej czy permskiej, wygląd miał tatarski. Pamiętam go dobrze, bo jakiś czas przebywał także w Wodzieradach. Jak się nazywał, nie wiem. Znany był pod nadanym mu nazwiskiem Przybylskiego, niby ten, który przybył. Wiele później został uwięziony gdzieś niedaleko Łęczycy i w mieście tym rozstrzelany. Wówczas po owym alarmującym wystrzale w Wólce Przatowskiej na alarmie się tylko skończyło. Oddział polski, nieliczny niewątpliwie, wszedł do lasu i ruszył w dalszą drogę. Oddział rosyjski, nie widząc, z jakim przeciwnikiem ma do czynienia, cofnął się do Łodzi, skąd wkrótce ojciec mój wypuszczony powrócił do domu. Ale nie na długo. Został bowiem uwięziony powtórnie i na ten raz na czas dłuższy [...].

W ogóle represje były wtedy liczne. Z naszej okolicy aresztowani byli ziemianie: Bolesław Kozarski<sup>36</sup> z Wilamowa, Kazimierz Leopold<sup>37</sup> z Tarnówki, Eugeniusz Dobek<sup>38</sup> z Leśnicy, z rawskiej części okręgu łódzkiego Turobojski<sup>39</sup> i Bom, spod Piotrkowa Hilary Maleszewski<sup>40</sup> [...].

---

okręgu szadkowskiego, służył w oddziale powstańczym E. Taczanowskiego, później także organizator oddziałów powstańczych. Ścigany przez władze rosyjskie uniknął aresztowania, uciekając w listopadzie 1863 r. za granicę. W 1880 r., po ogłoszonej amnestii i śmierci żony, wrócił do kraju i osiadł w majątku brata Józefa w Kwiatkowicach (wcześniej żona Ignacego zmuszona nałożonymi kontrybucjami sprzedała majątek i razem z dziećmi wyjechała za granicę, dołączając do męża).

36 Bolesław P.E. Kozarski (1820–1896) – dziedzic dóbr Wilamów.

37 Kazimierz Leopold (ok. 1818–1886) – dziedzic dóbr Tarnówka, prawnik z wykształcenia z uprawnieniami sędziego (zob. A.A. Leopold, *Rzepiszew – zarys dziejów*, „Biuletyn Sadkowski” 2002, t. 2, s. 50).

38 Eugeniusz R.J. Jaxa-Dobek (1797–1873) – dziedzic dóbr Leśnica.

39 Roch J.J.H. Turobojski (1808–1895) – dziedzic dóbr Bieliny.

40 Hilary Maliszewski – dziedzic dóbr Czarnocin.

Dla wielu, zwłaszcza ziemian, kary pieniężne stawały się drogą do uwolnienia [...]. Wysokość kar była stosowana nie tyle do stopnia winy ukaranego, ile do jego zamożności. Kozarski z Wilamowa, znany z zamożności, zapłacił, jak to było wiadomym, sześć tysięcy rubli<sup>41</sup>, lubo czynnego udziału w organizowaniu powstania nie przyjmował. Siedział zresztą bardzo krótko. Dobek z Leśnicy nie chciał nic zapłacić, toteż był zesłany, zdaje się, na dwa lata, w każdym razie na niezbyt długo do guberni wewnętrznych Rosji, gdzieś nad Wołgę. Ojciec mój musiał zapłacić tysiąc pięćset rubli. Poza tym poniósł materialną stratę, bo kolonistów, którzy nabyli na prawie wieczysto-czynszowym parę włók z folwarcznych pól (późniejsza kolonia Alfonsów<sup>42</sup>) i dali tylko bardzo małe zaliczki, musiał zwolnić z zapłaty całego umówionego szacunku [...].

Wspomnienia A. Parczewskiego, mające osobisty charakter, nawiązują tylko do wybranych wydarzeń powstańczych, w których swój udział miał region szadkowski i jego mieszkańcy. W okolicach Szadku i na ziemi sieradzkiej przez kilkanaście miesięcy operowały oddziały powstańcze, przede wszystkim te dowodzone przez Józefa Oxińskiego, a także Edmunda Taczanowskiego<sup>43</sup>. Naczelnikiem cywilnym w Szadku, z ramienia władz powstańczych, został Feliks Czekalski. W promieniu kilkunastu kilometrów od miasta powstańcy stoczyli szereg mniejszych i większych potyczek (oprócz powyżej już wspomnianych, m.in. 17 marca<sup>44</sup>, 15 kwietnia i 1 lipca w okolicach Warty, 13 sierpnia w Krobanowie<sup>45</sup> czy 11 września pod Lutomierniem<sup>46</sup>).

41 Za kwotę 6 tys. rubli można było nabyć ok. 100 mórg ziemi (ok. 5,6 ha).

42 W 1861 r. Hipolit Parczewski rozparcelował wchodzące w skład majątku tereny obecnych wsi Alfonsów i Apolonia.

43 W drugiej połowie kwietnia 1863 r. w szadkowskich lasach sformowano także oddział pod dowództwem Napoleona Urbanowskiego, który jednak już po kilku dniach został rozbity pod Konopnicą (zob. J. Oxiński, *Wspomnienia...*, s. 148).

44 Po tej potyczce 27 marca 1863 r. został aresztowany burmistrz Warty Kowalewski (na którego miał donieść mieszkaniec miasta o nazwisku Ludwik Polewinski, wyrokiem powstańców stracony 29 marca). W maju i w czerwcu na warckim rynku Rosjanie wykonali kilka wyroków śmierci na ujętych powstańcach, został powieszony m.in. Cielecki, brat dziedzica Rossoszycy. Zob. <https://sieradz.naszemiasto.pl/trwa-remont-mogily-powstancow-styczniowych-w-warcie/ar/c1-7942743> [dostęp: 1.03.2022].

45 W Krobanowie oddział gen. E. Taczanowskiego zorganizował zasadzkę na kozaków, jednak w wyniku zdrady nie udało się zaskoczyć wroga i powstańcy stracili kilku zabitych (zginął jeden kozak).

46 Pod Lutomierniem zwycięską potyczkę stoczył oddział pod dowództwem pułkownika Aleksandra Matuszkiewicza, który przejął część powstańców z rozbitych dzień wcześniej pod Dalikowem oddziałów dowodzonych przez mjr. Roberta Skowrońskiego.

Oddziałem prowadzącym od stycznia 1863 r. najbardziej intensywne działania w regionie był oddział J. Oxińskiego, początkowo składający się przeważnie z robotników, czeladników i rzemieślników, do którego stawili się głównie mieszkańcy Szadku, a także Sieradza i Warty (w dużej części zagrożeni poborem do rosyjskiego wojska). Pierwszy jego skład stanowiło 53 ludzi, z czego 17 to szadkowie. Jak wspomina ich dowódca:

Była to sama młodzież [...], wszystkie cechy naszego drobnego przemysłu były reprezentowane więc: najliczniej szewcy..., kilku krawców..., 3 kowali, 2 murarzy, 3 cieśli i 3 rzeźników..., 2 kucharzy, strzelec dworski<sup>47</sup> [...]. Była to w owych czasach, a może i dzisiaj, najlepsza brać małomieszczańska, rzemieślnicza, umiejąca nie kulturą, lecz sercem najlepiej odczuć miłość dla tej ziemi<sup>48</sup>.

W kontekście udzielanego powstańcom wsparcia J. Oxiński wyraża się także: „z całym uznaniem dla Polaków wyznania mojżeszowego..., że wiele razy w potrzebie i niebezpieczeństwie ofiarowali mi swą pomoc użyteczną”<sup>49</sup>.

Znacząca, choć niestety przegrana potyczka rozegrała się 6 października 1863 r. tuż pod Szadkiem, gdy stacjonujący tu pluton strzelców pod dowództwem por. Powidzkiego został zaatakowany przez rosyjską piechotę i huzarów. W trakcie wycofywania się z rejonu kościoła św. Idziego w Szadku do lasów pod Szadkowicami oddział poniósł dotkliwe straty (kilkunastu powstańców poległo lub zostało ciężko rannych).

W aktach szadkowskiej parafii można znaleźć liczne informacje o zgonie powstańców, którzy stracili życie w walkach z oddziałami rosyjskimi, a także o tych, którzy zostali straceni za udział w powstaniu. Wśród zapisanych w aktach osób, które poniosły ofiarę życia w walce o niepodległość Polski, są zarówno pochowani na ziemi szadkowskiej powstańcy pochodzący z innych regionów, jak i mieszkańcy Szadku i okolicznych wsi, żeby tylko wspomnieć: Błażeja Piastowskiego (lat 23) i Mateusza Wojtysiaka (lat 60)<sup>50</sup>, Józefa Stysińskiego (lat 41) i Szymona Kaszubę (lat 42)<sup>51</sup>, Jana Mikulskiego

47 J. Oxiński, *Wspomnienia...*, s. 47–48.

48 Tamże, s. 54.

49 Tamże, s. 68.

50 Obydwoj pochodziли z Poznańskiego i zostali straceni w Prusinowicach 15 lipca 1863 r. Tego samego dnia na miejscowych chłopach, którzy ich wydali (Błażeju Piaseckim i Wawrzyńcu Kowalskim) z rozkazu gen. E. Taczanowskiego został wykonany wyrok śmierci.

51 Ranni powstańcy zmarli w szpitalu w Szadku (11 czerwca i 7 lipca 1863 r.).

i Macieja Sowalskiego<sup>52</sup>, Franciszka Palkowskiego i Józefa Kozłowskiego<sup>53</sup>. Pamięć należy się też 13 powstańcom, którzy po bitwie pod Szadkiem spoczęli na miejscowym cmentarzu – są to Jan Sztorch (stolarz, lat 27), Wincenty Żelisławski (garncarz z Szadku, lat 21), Franciszek Łukaszewicz (lokaj, lat 21), Kacper Pawlikowski, bednarz, lat 21), Władysław Kolasiński (urzędnik, lat 20)<sup>54</sup>, Ferdynand Wicens, Józef Mikulski, Stanisław Zeźnicki, Julian Gierlitz (aplikant pocztowy z Łasku, lat 18)<sup>55</sup>, Nepomucen Suliński (lat 25)<sup>56</sup> oraz troje powstańców nieznanymi z nazwiska<sup>57</sup>.

\* \* \*

Powstanie w Królestwie Polskim rozpoczęło się w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. i trwało do jesieni 1864 r. Ale już wiosną 1864 r., po ogłoszeniu 4 marca 1864 r. ukazu carskiego o uwłaszczeniu chłopów, którego efektem było całkowite odciążenie tej warstwy społecznej od powstania, walki stopniowo wygasły. Łącznie w oddziałach powstańczych służyło blisko 200 tys. osób, w dużej części przedstawiciele sfer ziemiańskich i mieszczaństwa, w mniejszym stopniu chłopstwa. Kilkadziesiąt tysięcy powstańców straciło życie w licznych potyczkach, blisko tysiąc zostało straconych, wiele tysięcy uwięziono, zesłano na Syberię<sup>58</sup> lub skazano na emigrację. Ziemianom konfiskowano majątki, liczne represje stosowano wobec Kościoła. Miasta

---

52 Ranni 6 października w bitwie pod Szadkowicami zmarli wskutek odniesionych ran (14 i 15 października).

53 Schwytani przez Rosjan dowódcy oddziałów powstańczych powieszani na rynku szadkowskim w styczniu 1864 r. Obydwaj pochowani w zbiorowej mogile powstańczej na cmentarzu rzymsko-katolickim w Sieradzu.

54 Aplikant biura naczelnika powiatu z Sieradza, 23 stycznia 1863 r. wstąpił do oddziału J. Oxińskiego, brał udział w bitwach w Opatówku, pod Kuźnicą Grabowską, Brodnią, Rychłocicami i Koniecpolem. Po rozwiązaniu oddziału służył pod dowództwem gen. E. Taczanowskiego, brał udział w bitwach pod Złoczewem, Sędziejowicami i Kruszyną; później przeniósł się do oddziału Antoniego Powidzkiego.

55 Na pomniku błędnie Geblic oraz błędna data śmierci 6 października 1863 – ranny zmarł 8 października 1863 r.

56 Ranny zmarł 20 października 1863 r.

57 Więcej na temat mogiły powstańczej i pochowanych w niej osób zob. D. Stefańska, *Tradycja powstańczych mogił w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 177–185.

58 Jednym z powstańców zesłanych na Syberię był Antoni Nowacki (1842–1915), którego grób znajduje się na cmentarzu św. Idziego w Szadku. Więcej na temat tej związanej z Szadkiem postaci zob. D. Stefańska, *Antoni Nowacki – romantyk czy pozytywista (w 145 rocznicę powstania styczniowego)*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 161–178.

traciły prawa miejskie, na ziemiach polskich, które całkowicie utraciły autonomię, nasiliła się polityka rusyfikacji.

Wydarzenia, do których nawiązuje w swoich wspomnieniach A. Parczewski (i dołączony do nich komentarz w tym artykule), nie mogą przesłonić faktu, że zaangażowanie ludności regionu sieradzkiego (przynależącego administracyjnie do ówczesnego woj. kaliskiego) w powstanie styczniowe było ograniczone, a wystąpienia przeciw władzom rosyjskim na tym terenie nie miały masowego charakteru<sup>59</sup>.

Pozytywny obraz zaangażowania ziemiaństwa regionu sieradzkiego, wyłaniający się ze wspomnień A. Parczewskiego, nie do końca koresponduje z oceną wyrażoną we wspomnieniach J. Oxińskiego, który rozgorzyczony pisał: „nikt bowiem z kochanej braci szlachty, z tego podniosłego i tradycyjnie szlacheckiego obywatelstwa wiejskiego nie dał dla oddziału dobrowolnie kawałka suchego chleba i płatka na obwinienie palca, musiałem więc doraźnie rekwirować”<sup>60</sup>. Ten dowódca oddziału powstańczego mówiąc o „ujemnych stronach początków powstania”, zwraca uwagę nie tylko na słabe, jego zdaniem, wsparcie zrywu narodowego ze strony „stanu szlacheckiego i zamożnego mieszczaństwa”, ale także wspomina „kilka tysięcy młodzieży stanu miejskiego i szlacheckiego, może ożywionej najświętszym i najgorętszym zapalem, ale niebacznej i niedoświadczonej, bez jednego karabina i grosza, bez obuwia i ubrania, bez przewodników z rutyną wojny obeznanych” oraz postawę chłopstwa „ludu w początkach powstania przeważnie wrogo przeciw niemu stojącego”, którego jednak „początkowe wrogie usposobienie przemieniło się” i z czasem „zapełniali szeregi naszego wojska obficie, lejąc krew swą chłopską”<sup>61</sup>.

Ta odmienna perspektywa postrzegania wydarzeń powstańczych przez A. Parczewskiego i J. Oxińskiego, niezależnie od niekwestionowanego patriotyzmu obydwu, jest zrozumiała o tyle, o ile różne były ich drogi i doświadczenia życiowe, a także pozycja w strukturach społecznych tamtego czasu. Nie mniej

59 O ile J. Oxińskiemu wyznaczonemu na dowódcę oddziału w woj. kaliskim udało się w lutym utworzyć oddział liczący 250 ludzi, to w tym samym czasie w innych regionach powstawały zdecydowanie liczniejsze oddziały, np. w Węgrowie Jan Matliński i Władysław Jabłkowski zebrali 3,5 tys. powstańców, Władysław Cichorski w Siemiatyczach – 3 tys., Apolinary Kurowski w Ojcowie – 2,5 tys. osób.

60 W dalszej części wspomnień J. Oxiński nieco łagodzi ten niezwykle krytyczny przekaz (zob. J. Oxiński, *Wspomnienia...*, s. 61 i nast.).

61 Tamże, s. 262–264.



istotne znaczenie miały różnice poglądów i podziały w społeczeństwie polskim pod zaborami. O ile wspomnienia A. Parczewskiego stanowią w dużym stopniu emanację podejścia do konspiracyjnej działalności stronnictwa „białych”, grupującego ziemiaństwo, arystokrację i bogatsze warstwy mieszczaństwa, zwolenników pracy organicznej, krzewienia oświaty i rozbudzania świadomości narodowej; to J. Oxiński, którego szereg ocen ma niewątpliwie charakter skrajny i zbyt jednostronny (co wynikało m.in. z jego lewicowych poglądów), reprezentował stronnictwo „czerwonych”, angażujące niższe warstwy społeczne i zwolenników bardziej radykalnych rozwiązań.

## Bibliografia

- Andrysiak E., *Alfons Józef Ignacy Parczewski (1849–1933)*, „Biuletyn Szadkowski” 2016, t. 6, s. 7–42. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.06.01>
- Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z rządowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 1, *Dawne Królestwo Polskie*, t. 1, *Okólniki rządu rosyjskiego krępujące wolność Kościoła. Diecezje: kielecka i kujawsko-kaliska*, Sandomierz 1933.
- Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z rządowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, P. Kubicki (oprac.), cz. 3 uzupełniająca pierwsze dwie, t. 2, *Diecezje: kujawsko-kaliska, lubelska z podlaską i płocka*, Sandomierz 1939.
- Leopold A.A., *Rzepiszew – zarys dziejów*, „Biuletyn Szadkowski” 2002, t. 2, s. 41–59. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.02.03>
- Oxiński J., *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, opracował i przypisał E. Halicz, Warszawa 1965.
- Parczewski A., *Moje wspomnienia szkolne z Kalisza (1864–1865)* [w:] *Pamiętnik Zjazdu Wychowawców Szkół Kaliskich*, 8–9 wrzesień 1923, Kalisz [1924].
- Parczewski A., *Monografia Szadku*, Warszawa 1870.
- Parczewski A., *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wspomnienia z lat chłopięcych*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego 1929–1930”, Łódź 1930, s. 193–213.
- Stefańska D., *Antoni Nowacki – romantyk czy pozytywista (w 145 rocznicę powstania styczniowego)*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. 8, s. 161–178. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.08.11>

Stefańska D., *Tradycja powstańczych mogił w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 177–185. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.09.10>

Szkutnik P. *Rodzina i związki genealogiczne Alfonsa Parczewskiego*, „Biuletyn Szadkowski” 2006, t. 6, s. 53–68. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.06.02>

Szwejczerowa A., *Marceli Nencki*, Warszawa 1977.

Szymański J. (ks.), *Represje carskie wobec duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej po powstaniu styczniowym*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, t. 105, s. 304–328. <https://doi.org/10.31743/abmk.12070>

### Źródła internetowe

[http://www.sejm-wielki.pl/s/towarzystwo\\_rolnicze1861.php?powiat=10](http://www.sejm-wielki.pl/s/towarzystwo_rolnicze1861.php?powiat=10) [dostęp: 1.03.2022].

<https://sieradz.naszemiasto.pl/trwa-remont-mogily-powstancow-stycznio-wych-w-warcie/ar/c1-7942743> [dostęp: 1.03.2022].